CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ROK I. Nr. 3.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

KRAKÓW, DNIA 1 MAJA 1935 r.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

Na 144 rocznicę Konstytucji 3 maja.

Żyjemy w okresie kryzysowym, który nieoszczędził także dziedziny konstytucyjnej, podrywając zaufanie nietylko do współczesnych, lecz także dawnych ustaw ustrojowych. Dalecy jesteśmy, przynajmniej ogół, od entuzjazmu, jaki panował w dobie niewoli dla „testamentu dawnej Rzeczypospolitej Polskiej". A przyczyny?

Spowszedniała jakoś Konstytucja 3 Maja mimo ogłoszenia urzędowego jej świętem narodowem, zrobił swoje upływ lat, posiadanie własnego państwa i różne aktualne powody, ale stąd jeszcze daleko, żeby stała się wartością tylko przeżytkową i uczuciową.

Miała ona swoich gorących wielbicieli w chwili powstania i szczerych chwalców nietylko w chwili powstania, lecz także przez długie lata potem, miała wszakże także sporo krytyków i to tak dobrze wśród żywiołów wstecznych jak bardzo postępowych również przez długie lata. Na dowód przytoczymy niemal niesprawiedliwy głos z bardzo postępowego i demokratycznego „Dziennika Politycznego", wychodzącego w Krakowie podczas „wiosny ludów" w r. 1848: „Na swoje czasy była ustawa sejmu czteroletniego jeśli nie arcydziełem mądrości politycznej, tedy przynajmniej dowodem najszlachetniejszych chęci panującej warstwy społecznej. Lecz o ile jej polityczna niedostateczność już naówczas surową wywołuje krytykę, o tyle owe szlachetne chęci panującego stanu zastosowane do dzisiejszego czasu zamiast być powodem wspaniałomyślności, są owszem bezczelną uzurpacją". Cześć dla Konstytucji 3 maja upowszechniła się w drugiej połowie XIX w.

A tak obóz bezwzględnego konserwatyzmu jak zwolennicy rewolucyjnych zmian mieli na oku względy klasowe i poniekąd ideowe, krytykując dzieło trzeciomajowe. Konstytucja bowiem doszła do skutku w drodze ewolucyjnej, czyli niemiłej jednemu i drugiemu obozowi, a jeżeli jej twórcy mówili o rewolucji, to chyba tylko dla ówczesnej mody, co więcej, była ona umiarkowaną ewolucją w ustroju Polski. Zapewne, że czasy wymagały wtedy rewolucyjnej ustawy, aby zelektryzowała masy, wywołała swemi hasłami ogromne zastępy obrońców, ale, pomijając znowu pytanie, czyby się ten cel urzeczywistnił i odwrócił bieg historji, lepiej zastanowić się, co poza ewolucyjnością Konstytucji jest w niej żywe, niezależnie od przemijających, choć modnych dziś poglądów.

Przeżyły się z zasad Konstytucji i polepszenie stanu mieszczańskiego przez prawo o miastach z dn. 18 kwietnia 1791 r., uznane za część Konstytucji, i pierwszy krok, niezbyt zresztą wielki, w sprawie chłopskiej i usunięcie objawów dawnej „złotej wolności", to wszystko jest już tylko przeszłością, która wrócić nie może, ale konsekwentne przeprowadzenie zasady jedności i jednolitości Państwa Polskiego, ale dokładne określenie i rozgraniczenie trzech rodzajów władzy powracać będą wiecznie. Ponad niemi górują dwa inne nakazy: „Religją narodową panującą jest i będzie wiara Święta Rzymsko-katolicka" i „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu". Nie było to zaś czemś małoważnem w epoce skłonnej do internacjonalizmu.

I to było siłą na długie lata niewoli, to utrzymało spoistość narodową, bo póki istniał Naród, póki miał wskazany cel swojej woli, biło nieprzerwane źródło Odrodzenia.

Nie rozwiązała Konstytucja zadowalająco wśród innych zagadnień także żydowskiego, mówiąc o niem ogólnie: „ludziom wszelkiego wyznania pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obrządków i religij wolność w krajach Polskich, podług ustaw krajowych warujemy". Było to zamało, bo zagadnienie to nie jest tylko religijne.

Mimo to dziedzictwo Konstytucji 3 maja w najistotniejszych swych składnikach ma nadal pełną wartość.

O. W.

Kup 3% pożyczkę premjową.

Przyczyny kryzysu w Polsce i drogi wyjścia.

II.

Stwierdziliśmy, że mało i źle pracujemy i wskutek tego przeciętny dochód roczny obywatela polskiego jest niższy od kosztów utrzymania średnio pielęgnowanego konia.

Tymczasem coraz liczniejsze warsztaty pracy stają, lub przynajmniej redukują jużto ilość godzin jużto ilość pracowników; chociaż obecnemi środkami produkcji moglibyśmy zatrudnić dwa razy tyle ludzi, mimoto coraz więcej ich napróżno szuka pracy. Jako całość mniej pracujemy i coraz więcej ubożejemy.

Czy mamy więc opuścić ręce i z rezygnacją oczekiwać tragicznego końca?

Ani możemy, ani tego nie uczynimy.

Musimy zwiększyć produkcję i nietylko zatrudnić bezrobotnych, lecz także spotęgować pracę obecnie zatrudnionych, jak zresztą postępują już inne państwa.

By jednak zatrudnić pracowników, trzeba ich wynagrodzić.

Ale skąd wziąć na to pieniądze?

Przed wojną polskie oszczędności wynosiły około 10 miljardów złotych. Obecnie zaś mamy ponad półtora miljarda, tj. tyle, ile wynosi majątek jednego z licznych miljarderów np. w Chicago. Innemi słowy nasza kapitalizacja wewnętrzna jest znikoma.

Za to długi państwowe same wynoszą około 5 miljardów złotych tak, że na każdego obywatela polskiego przypada przeciętnie około 140 zł. długu.

Nie koniec na tem. Bilans handlowy — przeważnie konsumcyjny — przez szereg lat był bierny, gdyż społeczeństwo, jako całość gospodarcza, więcej zjadało, niż produkowało.

Jako ilustracja niech służą zapasy i obcych walut w Banku Polskim, które w grudniu 1928 r. wynosiły przeszło tysiąc trzysta miljonów złotych, w grudniu 1930 r. — 960 miljonów złotych, w grudniu 1933 r. — pięćset sześćdziesiąt miljonów złotych, obecnie zaś już około 535 miljonów złotych, a zatem nadeszła — oby nie złośliwa — anemja gospodarcza, czyli zwykła bieda.

— — — — — — — — — — — —

Oprócz małej produkcji przyczyniło się do niej jeszcze więcej nasze *życie nad stan.*

Wyjazdy — często zbyteczne — i wywożenie pieniędzy zagranicę, sprowadzanie towarów zagranicznych na kredyt względnie ponad wartość wywożonych towarów, zaciąganie na ciężkich warunkach pożyczek zagranicznych, które zjadaliśmy, wreszcie nawet inwestycje za te pożyczki bardzo często były nie celowe lub na wyrost.

Życie nad stan, prywatne i publiczne, to największy nasz grzech.

Urzędnik, robotnik, właściciel ziemski, kupiec i przedsiębiorca, wszyscy żyli nie z dochodu, lecz z majątku zakładowego lub na kredyt, zresztą, nietylko pojedyncze osoby, lecz także i związki, jak samorządy a nawet i państwa czyniły wydatki zawielkie lub na cele nieproduktywne.

Dlatego obecnie musimy znaczną część owoców pracy naszej oddawać za nadmierną konsumcję poprzednich lat. Towary sprzedajemy za bezce ı zagranicą, a mimoto mała nadwyżka w bilansie handlowym nie wystarcza na spłacanie rat i procentów i dlatego jesteśmy świadkami kurczenia się zapasów złota i obcych pieniędzy w skarbcu Banku Polskiego.

Takie są skutki naszego największego grzechu — życia nad stan.

— — — — — — — — — — — —

Do zaostrzenia sytuacji przyczyniają się w znacznym stopniu również inne grzechy, których dopuszczają się jednostki, lub poszczególne warstwy czy grupy społeczeństwa, zwłaszcza przy rozdziale dochodu społecznego.

Mam tu na myśli ceny kartelowe, za wielką różnicę między ceną nabycia a sprzedaży w handlu, wysoką stopą procentową przy kredycie, przerzu-

Pocieszające objawy.

Dzienniki donoszą o wzmożonym, a pocieszającym ruchu w kierunku zakładania chrześcijańskich placówek gospodarczych.

Tak np. w Płocku i w powiecie płockim powstało w ubiegłym roku 7 przedsiębiorstw zbożowych, z których najpoważniejsze są: „Spółka Rolna” w Płocku, która w ciągu 9 miesięcy wykazała półmiljonowy obrót i około 6000 zł. zysku, „Handel zbożowy“ W. Koślakowskiej w Płocku, „Skup zboża i wymiana mąki“ Gawrońskiego w Drobinie, oraz „Skup zboża“ Tomczykowskiego i Ski w Drobinie.

W Bielsku płockim skupem zboża zajęło się 3 Polaków. Jeden z nich, nie mając kapitału, otrzymuje od ziemian zboże, rozwozi je własnym wózkiem i sprzedaje, a jak sprzeda, kupuje inne.

W Bodzanowie na wiosnę ma być budowany polski śpichlerz zbożowy.

W tym samym czasie założono w Płocku 2 sklepy żelazne, 1 sklep bławatny, 2 masarnie i kilka sklepów kolonjalnych.

W Lublinie, dzięki inicjatywie p. W. Zwolińskiego i zabiegom miejscowego kupiectwa, powstała hurtownia spożywcza „Zjednoczenie“ (ul. Święto Duska 10).

W niewielkiej osadzie Sopoćkiniach, położonej na trakcie z Grodna do Sejn i Augustowa, powstały 2 polskie placówki: piekarnia i maślarnia, rozwijające się doskonale.

O innych tego rodzaju dodatnich objawach będziemy powiadamiali naszych Czytelników w miarę otrzymywania wiadomości, o których nadsyłanie prosimy.

canie ciężarów społecznych z jednej grupy na drugą, następnie tzw. rekinów gospodarczych, defraudacje podatkowe, no i zwykłą przestępczość w dziedzinie gospodarczej.

Obserwujemy np. takie zjawiska:

W r. 1930	było u nas strajków	312	— Zakładów objętych strajkami	1185
1931	„ „ „ „	357	„ „ „	1154
1932	„ „ „ „	504	„ „ „	6219
1933	„ „ „ „	631	„ „ „	8364
1934	— I kwartał „	182	„ „ „	2966
W r. 1930	strajkujących	48.000	— straconych dni roboczych...	368.000
1931	„	107.008	„ „ „	592.000
1932	„	314.000	„ „ „	2 094.000
1933	„	342.000	„ „ „	3,903.000
1934	(I kwartał)	185.990	„ „ „	455.449

Nie sądźmy jednak, by wszystkie strajki były nieuzasadnione.

Jakkolwiek statystyka tylko częściowe podaje wyniki, mimoto stwierdza, że w okresie czterech lat, tj. od 1930 do 1933 r. było strajków wygranych 1263, zaś przegranych 429, liczba strajkujących zwycięsko wynosiła 406.000, ponoszących zaś klęskę 147.000 robotników.

Albo następne zjawisko:

Ceny, niezwiązane żadnemi umowami, spadły ze 100 w 1928 r. do 49 w 1934 r., podczas gdy ceny skartelizowane w tym samym czasie najpierw poszły na 110, a potem dopiero spadły i to tylko do 90-ciu.

Tu również widoczna jest chęć wyzysku. Coś podobnego można obserwować i w dziedzinie kredytowej. *Stałem też zjawiskiem jest przerzucanie ciężarów społecznych z jednej warstwy czy grupy na drugą. To wszystko wytrąca organizm gospodarczy z równowagi.*

Nie bez winy jest również obcy kapitał, który często postępuje wbrew interesom Państwa (vide Żyrardów).

Na nasze położenie wywierają też ujemny wpływ stosunki gospodarcze w krajach silnie uprzemysłowionych. Nastawione bowiem na eksport, straciły one w czasie wojny swe rynki zbytów w Azji, Afryce i Australji i temsamem straciły ze swej siły nabywczej, wskutek czego i nam dają mniej zarabiać.

Nie można wreszcie pominąć i zjawiska tezauryzacji złota w krajach zachodnich.

— — — — — — — — — — — —

Ludzka natura, to dziwna mieszanina skłonności dobrych i złych.

Te ostatnie jednak wyzwalają się łatwiej od dobrych i rozsadzają więź rodzinną i społeczną — zwłaszcza u Polaków, którzy lubują się w krańcowościach. Gdy się kiedyś pojawi drugi Władysław Łoziński ze swojem „Prawem i Lewem“, to znajdzie w naszych teraźniejszych czasach mnóstwo materjału nawet do kilkutomowej pracy.

Pozostałe więc grzechy nasze obniżyły bardzo nietylko poziom życia obyczajowego i kulturalnego czy społecznego, ale — w ścisłym z tem związku — i gospodarczego.

Zamiast wspólnoty widzimy wzmagającą się rozbieżność interesów warstw czy grup społecznych. Zamiast wyrównywania różnic widzimy tarcia. Nawet prasa głosi nieraz teorje i hasła, szkodliwe dla całości, ale przynoszące chwilową korzyść niektórym grupom, przez co wprowadza jeszcze większe pomieszanie pojęć. I tak społeczeństwo uboższeje, przeciwieństwa się zaostrzają i powstaje wojna wszystkich przeciwko wszystkim.

Na marginesie rozprawy prof. Ludwika Jaxy-Bykowskiego

p. t. „Poziom inteligencji młodzieży polskiej i żydowskiej w naszych gimnazjach“

Autor przeprowadził obszerne badania w 279 klasach średnich zakładów naukowych, w różnych miejscowościach Polski.

Objęły one ogółem 6978 uczniów i uczenic, w tem 5563 Polaków i 1240 żydów.

W świetle tych badań można stwierdzić, że w niższych klasach przeciętny poziom intelektualny uczniów-żydów jest wyższy od takiegoż poziomu uczniów — Polaków. Tłumaczy się to tem, że żydzi, jako rasa pochodzenia południowego, szybciej rozwijają się i wcześniej dojrzewają. Podobnie, jak wogóle ludy południowe w zestawieniu z północnemi. Można przyjąć, że 10-letni Włoch jest przeciętnie inteligentniejszy od 10 letniego Szweda, czy Polaka. Wobec tego dzieci żydowskie są jakby uprzywilejowane i jeśli ich umysłowość porówna się z umysłowością dzieci polskich, porównanie to wypadnie na korzyść żydów. Natomiast inaczej przedstawia się sprawa w najwyższych klasach gimnazjum. Tam poziom intelektualny młodzieży polskiej jest przeciętnie wyraźnie wyższy niż młodzieży żydowskiej. Stosunek odwrotny jest zjawiskiem wyjątkowem i występuje przy większej obfitości żydów w odnośnej klasie. A co ważniejsze, to fakt, że poziom intelektualny uczniów klas ostatnich stoi w dodatnim związku z liczbą ludności polskiej w danej miejscowości, a nie z liczbą ludności wogóle. Wynikałoby zatem na podstawie tych badań, że żydzi nie są czynnikiem podnoszącym. Co więcej badania prof. Bykowskiego wykazują, że większa ilość żydów w pewnych klasach wyraźnie wpływa na obniżenie się inteligencji młodzieży polskiej. Nawet nie wielkie przyrosty liczby żydów wywołują widocznie ujemne następstwa w wynikach pracy uczniów.

Fakta te tłómaczy prof. Bykowski odmiennościami psychiki aryjskiej i żydowskiej, związanej z inną kulturą, odrębnemi poglądami i normami postępowania. Drogą kontaktu towarzyskiego żydzi rozluźniają pewne instynktowne normy, powodują głębsze wstrząsy, wprowadzają swoistej natury zboczenia rozwojowe, a więc w całości wpływają obniżająco i rozkładająco.

Kultura bowiem aryjska i kultura żydowska to dwa odrębne światy.

Określa to wyraźnie prof. Bykowski, kiedy pisze: „Nie oceniam zupełnie wartości bezwzględnej tych kultur, nie wchodzę w to, czy i która jest wyższa lub lepsza, uważam tylko, że one sobie wzajemnie przeszkadzają, szkodzą, przynajmniej żydowska szkodzi naszej". *O.*

Przykazania dla chrześc. klienta.

Jeden z kupców ułożył poniższe przykazania, które po dokonaniu pewnych przestawek i zmian zamieszczamy.

Redakcja.

1) Nie krzywdź kupca, zalegając z należnością za skredytowany towar, a pokryjomu zanosząc gotówkę do P. K. O. czy używając jej na życie ponad stan. Następstwem tego są bankructwa i stałe zmniejszenia się liczby naszego kupiectwa. Nie płacąc, robisz z kupca ofiarę kredytową tak co do dostawy towarów, ich jakości i cen.

2) Nie zazdrość kupcowi powodzenia. Bądź raczej zadowolony, że zarabia uczciwie na utrzymanie swoje i swojej rodziny, oraz daje zatrudnienie innym

3) Nie obrażaj się o byle głupstwo — to wada polska.

4) Nie gniewaj się również na wszystkich kupców naszych, gdy natrafisz na jednego kupca czy ekspedjenta nerwowego lub nieuprzejmego.

5) Nie żądaj od naszego kupca uniżoności, nadskakiwania i t. p., tylko uprzejmości i delikatności.

6) Bądź stałym w zakupnie towarów chrześcijańskiego pochodzenia; nie dawaj się łapać prezentami i innemi podstępami.

7) Wybacz kupcowi, jeżeli mu czegoś brakuje i nie ma wyboru, bo to wszystko z braku gotówki i niepomyślnych warunków.

8) Ucz się, uczęszczając na zebrania Chrześc. Frontu Gospod. i organizacyj zawodowych, tudzież czytając fachowe książki i czasopisma.

9) Popierając handel i przemysł polski, usuniesz nędzę i bezrobocie, oraz dopomożesz do powstania swoich wytwórni i hurtowni *K. G.*

Artykuły kosmetyczne i wszelkiego rodzaju gospodarcze oraz przedstawicielstwo pasty »DOBROLIN« do podłóg, obuwia, płyny do metali i proszki do czyszczenia naczyń poleca sklep:

Marji Sierotwińskiej

KRAKÓW, Sienna 12, telefon 137-47.

OWOCARNIA JANINY NOWAK

KRAKÓW, UL. KARMELICKA 8.

POLECA

Wszystkie odmiany owoców i czekolad po cenach najniższych.

Kronika

3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, rozpisana przez rząd, a mająca na celu ożywienie stosunków gospodarczych w Polsce, obudziła w społeczeństwie naszem duże nadzieje. Wpływy bowiem z tej pożyczki mają być użyte na obwałowanie rzek i potoków górskich, na budowanie i ulepszenie dróg lądowych i wodnych, na rozwój floty handlowej, na podniesienie wytwórczości krajowej i tp. Przedsięwzięcia te zatrudnią rzesze bezrobotnych, ożywią handel i rzemiosło.

Przeto jest obowiązkiem społeczeństwa przyczynić się do pełnego powodzenia pożyczki, która w dodatku jest dobrą lokatą kapitału.

Posiedzenie Wydziału Ch. F. G. odbędzie się we wtorek dn. 7 maja br. o godz. 19.

Chrześcijańska Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa powstała w Krakowie z inicjatywy p. W. Sikory, b. kuratora. Celem jej założenie sklepu z gotową a tanią odzieżą. Tymczasowo mieści się lokal spółdzielni przy ul. Sławkowskiej 1.

Tanie targi w Rybniku urządziła miejscowa Szkoła Handlowa. Na przeszło 40 stoiskach umieszczono wyroby rybnickiego przemysłu i przedmioty handlu.

Handel zbożem w polskie ręce. Jedno z pism łódzkich podaje, że spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik" w Łasku — jak wykazało sprawozdanie za r. 1934, złożone na walnem zgromadzeniu — przeżyła w roku ubiegłym moment przełomowy: zyskami z r. 1934 pokryła straty lat ubiegłych. Złożyły się na to w niemałym stopniu obroty zbożowe, to też walne zgromadzenie wypowiedziało się za zwiększeniem tych obrotów, które w r. ub. stanowiły 54% ogólnych obrotów spółdzielni.

Ci nie zasypiają sprawy! W wielkim tygodniu stwierdzono znamienną reakcję przeciw działalności Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Wszystkie plakaty i afisze, rozwieszone na kioskach, zostały „ozdobione" dodatkowo przez nieznanych sprawców pieczątkami z napisem dwuznacznym: „Nie kupuj u katolika — kupuj tylko u żyda".

PRACOWNIA

Rymarsko-Galanteryjna

PIOTR WOCH

KRAKÓW, DŁUGA 8.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł, roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.